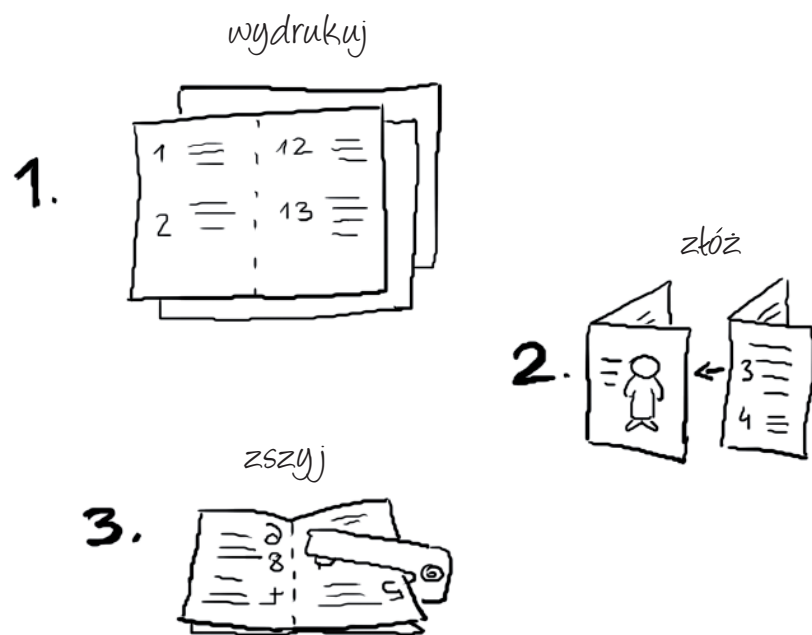


Droga Mamo, Drogi Tato!

Aby wygodnie przeczytać książeczkę swojemu dziecku, wydrukuj ją dwustronnie (według krótkiej krawędzi!), a następnie złóż w pół wszystkie kartki zgodnie z tym, jak ponumerowane są części opowiadania. Tak powstałą książeczkę możesz potem zszyć zszywaczem w dwóch miejscach, żeby kartki się nie pogubiły.



Opowiadka
dla dziewczynki

Mitek
ija



Napisała Ewa Czownicka
Narysowała i złożyła Klara Keler

1

Był wieczór. Mała dziewczynka bawiła się lalką. Już niedługo położy się do łóżka i mama opowie jej bajkę na dobranoc. Na chwilę zapatrzyła się w okno, za którym na ciemnym niebie błyszczały srebrne gwiazdy. Wysłuchała się w głośny i pełen radości śpiew ptaszka. To był mały, szary słowik, który swoją piosenką witał nadejście wiosny.

2

Nagle dziewczynka usłyszała jakiś dziwny dźwięk, jakby pisk. Wstała i rozejrzała się po pokoju, ale nie zobaczyła nikogo. Po chwili pisk się powtórzył. Tym razem dziewczynka zaczęła szukać, idąc za tajemniczym głosem. „To trochę jak zabawa w chowanego” – pomyślała. I wtedy w kącie za fotelem zobaczyła czarną futrzaną kulkę z wielkimi błyszczącymi oczami, która głośno popiskiwała. Dziewczynka chwilę stała nieruchomo, ale nie mogła się powstrzymać i niecierpliwie wyciągnęła rączkę w kierunku żywej kulki. Ta nastroszyła się jeszcze bardziej i prychnęła nieprzyjaźnie. Dziewczynka szybko cofnęła rękę, ale zaraz spróbowała jeszcze raz dotknąć stworzonka. Tym razem ledwo udało jej się umknąć przed ostrymi pazurkami. Piszczące coś, jeszcze bardziej wystraszone, broniło się, jak umiało.

12

Tak było przez kilka dni. Kotek jadł, spał i bawił się zawsze w pewnej odległości od dziewczynki, nie pozwalając jej się zbliżyć ani go dotykać. Pewnego dnia rano, tuż po przebudzeniu, dziewczynka zobaczyła, że kotek siedzi na jej łóżku i wpatruje się w nią. Wyciągnęła rączkę, dotknęła go i szybko ją cofnęła. Wtedy kociak podszedł bliżej i otarł się główką, jakby zapraszał do głaskania. Potem położył się na kolanach dziewczynki i delikatnie zaczepiał ją łapką. Wyglądało to jak prośba, żeby nie przerywała głaskania. Oboje wyskoczyli z łóżka i z hałasem wpadli do kuchni w pogoni za papierową kulką. Cały dzień razem bawili się, jedli i odpoczywali. Wtedy kotek dostał imię – Miłek, bo był naprawdę bardzo miłym kotkiem.

13

Od tej chwili dziewczynka i Miłek byli nierozłączni.



10

Mama i córeczka poszły szukać kotka. Siedział za fotelem. Kiedy mama wyciągnęła go stamtąd, nie fukał, tylko uważnie patrzył. Mama głaskała go i mówiła spokojnym głosem. Dziewczynka postawiła na podłodze miseczkę z jedzeniem, kociak zaczął szybko jeść. Widać było, że apetyt mu dopisuje. Kiedy się najadł, wyczyścił futerko i rozejrzał się dokoła. Zobaczył dziewczynkę, ale tym razem nie uciekł. Oboje patrzyli na siebie uważnie.

11

„Kotki lubią turlać piłeczkę i biegać za kulką papieru – powiedziała mama. – Przyniosłam ci kilka papierowych kulek, możesz mu rzucić, tylko nie za mocno”. Dziewczynka popchnęła jedną kulkę w stronę kotka. I stało się coś dziwnego. Kotek zastrzygł uszkami i skoczył za toczącą się kuleczką. Popychał ją łapką, trącał noskiem tak długo, aż wpadła pod szafę. Wtedy usiadł, zdziwiony, i czekał. Dziewczynka miała w zapasie drugą kulkę. Rzuciła ją w stronę kociaka i zabawa rozpoczęła się od nowa. Ale jak tylko chciała podejść bliżej, kotek zaraz uciekał i chował się za fotelem. Wychodził dopiero wtedy, gdy dziewczynka rzucała nową kulkę.

3

Dziewczynka była coraz bardziej ciekawa i nie rezygnowała. Przykucnęła i zaczęła się wpatrywać w stworzonko wciśnięte w kącie. Zobaczyła okrągłą główkę, zakończoną spiczastymi uszkami, błyszczący nosek i sterzące po bokach wąsy. Co chwila otwierał się mały pyszczek i z głębi różowego gardziółka wydobywał się płaczliwy pisk. Ciało przytulone do podłogi kryło nóżki, widoczny był tylko mały, chudy ogonek. Dziewczynka w skupieniu patrzyła, ale myśli, jedna za drugą, błyskawicznie przebiegały jej przez głowę. I nagle uśmiech opromienił jej buzię. Tak, już wszystko wiedziała! Była pewna, że odkryła, kim jest tajemnicze stworzenie. To kot! Mały kotek, nie pluszowa zabawka, tylko prawdziwy, żywy kotek!

4

Szybko pobiegła do mamy i już z daleka wołała: „Mamo! Mamo! Znalazłam kotka, jest w moim pokoju. Chodź, zobacz!”. Mama z niedowierzaniem pokręciła głową, ale dziewczynka z całej siły pociągnęła ją za rękę. Poddała się i poszła za nią. W kącie pokoju tkwiła miaucząca, czarna kulka. Mama podniosła kotka, który cały zmieścił się w jej dłoni. Zaczęła go delikatnie głaskać po główce i pleckach. Zrobiło się zupełnie cicho.

5

Dziewczynka szeroko otworzyła oczy i uważnie się przyglądała. Potem pociągnęła mamę za sukienkę. Mama usiadła na fotelu i położyła kotka na kolanach. Teraz był zupełnie blisko, na wyciągnięcie ręki. Mała rączka niepewnie wysunęła się w stronę zwierzątka. Ani drgnęło. Mama delikatnie pokierowała dłonią córeczki, a ona wreszcie poczuła pod palcami miękkie, jedwabiste futerko. Drobne ciało leciutko drżało, a pod skórą coś szybko się poruszało. To było serduszko, kołatało ze strachu i zmęczenia. Dziewczynka spojrzała pytająco na mamę: „Dlaczego się boi?”. „Jest mały, zupełnie sam, bez mamy, i w nowym miejscu – odpowiedziała mama. – Musimy mu pomóc”.

6

Dziewczynka razem z mamą przygotowała dla kotka miseczkę z ciepłym mleczkiem i pudełko z miękkim kocykiem. Kotek nie wiedział, co ma robić. Mama wzięła na palec trochę mleka i podsunęła mu pod nosek. Kotek wysunął języczek i nieporadnie zaczął pić, kropla po kropli. Kiedy miał dosyć, usiadł i zaczął myć sobie pyszczek. „Kotki są bardzo czyste i zawsze myją się po jedzeniu – powiedziała mama. – A teraz trzeba mu pokazać, gdzie jest jego miejsce do spania”. I włożyła kotka do pudełka. Zrozumiał od razu, o co chodzi, zakręcił się w kółko i ułożył do snu, przykrywając głowę ogonkiem.

7

Pełen wrażeń wieczór dobiegł końca, wszyscy mieli ochotę na odpoczynek. Dziewczynka bez kapryśzenia zjadła kolację, wykąpała się i położyła do swojego łóżeczka. Na koniec wyszeptala mamie do ucha swoją największą prośbę, żeby kotek mógł spać w jej pokoju. Po raz pierwszy czuła, że jest od kogoś większa i odważniejsza, i bardzo chciała się opiekować tym mniejszym i słabszym.

8

Następnego dnia, zaraz po przebudzeniu, dziewczynka zajrzała do pudełka. Kotek zniknął! Rozglądała się bezradnie po pokoju i nie wiedziała, co robić. Wskoczyła z łóżka i zaczęła wołać: „Kici, kici, kotku, gdzie jesteś?”. Potem zajrzała za fotel. Był tam! Spał zwinięty w kłębuszek. Dziewczynka dotknęła go palcem, kotek od razu otworzył oczy i nastroszył sierść. Wcale nie chciał się zaprzyjaźnić. Chyba nadal się bał.

9

Dziewczynka pobiegła z płaczem do mamy. „On mnie nie lubi, nie chce się ze mną bawić!” – wołała z daleka. Mama wzięła córeczkę na kolana, przytuliła i zaczęła cierpliwie tłumaczyć. „Kotek jest mały i jeszcze się nie oswoił. Musi poznać nowe miejsce i ciebie. Kiedy poczuje, że jest mu dobrze, na pewno zacznie się bawić. Chodź, pomożemy mu w tym. Damy mu jeść, pokażemy, gdzie może zrobić siusiu i kupkę. I gdzie jest jego bezpieczne miejsce do spania, bo kotki dużo śpią”.